

## Uszy do słuchania

Światowej sławy pianistę zapytano, czy musi codziennie ćwiczyć grę na fortepianie. - Muszę - odpowiedział. - Jeżeli opuszczę się w ćwiczeniu jednej dzień, odczuwa to moje sumienie. Jeżeli nie ćwiczę przez dwa dni - czują to moje ręce. Jeśli na trzy dni odstawię ćwiczenie na klawiaturze, rozpoznają to moi słuchacze.

Szkoła świętości, to nieustanne ćwiczenie wiary i zaufania Panu Bogu. Nie można pozwolić sobie na dzień nieuwagi, na chwilę przerwy. Jezus wielokrotnie powtarza: czuwajcie, miejcie się na baczności, uważajcie! A zatem, aby droga formacji Rycerstwa Niepokalanej była autentyczną szkołą świętości, należy kroczyć nią nieustannie, bez przerw, ulg czy zaniedbań. Chwila nieuwagi w tym względzie może jeszcze nie jest dramatem, ale zapewne boleśnie daje się odczuć w głębi sumienia. Brak systematyczności, pobożność tylko okazjonalna, czyni z nas ludzi kruchej wiary i naraża na niebezpieczeństwo duchowe. Całkowite lekceważenie drogi formacji może wiązać się nawet ze zgorzeniem. Dlatego - trzeba czuwać.

W kontekście szkoły świętości pojawia się pytanie o metody drogi formacji. Jest ich wiele: życie sakramentalne, modlitwa, otwartość na dzieła miłosierdzia, zaangażowanie we wspólnotę Kościoła. Jednak jeden ze sposobów dążenia do świętości w szkole Maryi wydaje się być tym bardziej istotny, iż dziś bywa często niedoceniony. To - posłuszeństwo. Nie jest ono tylko zwykłym, choć nieraz niełatwym zdaniem się na wolę Bożą. Więcej - jest słuchaniem, z którego rodzi się i umacnia wiara. Równie często, jak „czuwajcie”, Jezus mówi „kto ma uszy do słuchania, niech słucho”. Zasłuchanie w Ewangelię, w katechezę Kościoła, zasłuchanie w bojaźni i oddaniu, jest początkiem mądrości i zadatkiem zbawienia.

Są wizerunki Mary - jak choćby ten w Kalwarii Paclawskiej, znany św. Maksymilianowi - określane mianem Matki Boskiej Słuchającej. Tytuł bierze się stąd, iż ich twórcy przedstawili Madonnę z odsoniętym, skierowanym w stronę wiernych, uchem. Musimy te ikony odczytać na nowo, rozpoznać w nich nie tylko naszą Orędowniczkę, otwartą na głos modlitw swych dzieci, ale nade wszystko Matkę, która uczy, jak być uczniem Jezusa, jak słuchoć go, mając uszy do słuchania.



---

## STO LAT HISTORII, STO LAT MISJI

---

### Intencja modlitewna na październik:

**Aby droga formacji MI była autentyczną szkołą świętości.**

### Pismo Święte:

**Kpł 19,1-2**

Dalej Pan powiedział do Mojżesza: Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!

### Nauczanie Kościoła

**Jan Paweł II, Adhortacja Posynodalna *Christifideles Laici*, 16**

Godność świeckich katolików ukazuje się nam w pełni, gdy rozważamy *pierwsze i podstawowe powołanie*, które Ojciec w Jezusie Chrystusie i przez Ducha Świętego kieruje do każdego z nich, powołanie do świętości, czyli do doskonałości w miłości. Święty jest najwspanialszym świadectwem godności otrzymanej przez ucznia Chrystusa. (...)

Wszyscy wierni z tytułu swej przynależności do Kościoła otrzymują powszechne powołanie do świętości i w nim współuczestniczą. Są nim objęci na pełnych prawach i na równi ze wszystkimi innymi członkami Kościoła także świeccy: „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości; wszyscy więc chrześcijanie zachęceni są i zobowiązani do osiągania świętości i doskonałości własnego stanu”.

## Z Pism św. Maksymiliana

Konferencja o. Maksymiliana pt. *Najważniejsze - uświęcenie duszy*, nr 159.

Wszyscy wiemy, jaki jest cel każdego stworzenia i każdego z nas; że celem tym jest jedynie i wyłącznie chwała Boża. Tak samo cel wszystkich stworzeń i każdego z nas określa Kościół w katechizmie nieco innymi słowami: aby Pana Boga znać, kochać, wiernie Mu służyć i chwalić później w niebie. Celem więc każdego z nas jest chwała Boża zewnętrzna. Wszystko inne jest środkiem. Nawet zakon i życie zakonne jest środkiem, służącym do łatwiejszego zbawienia i uświęcenia się.

Dzisiaj przy tej uroczystości Zmartwychwstania Pana Jezusa, podczas tradycyjnego dzielenia się jajkiem święconym, życzę sobie i Wam wszystkim, żebyśmy wszyscy i każdy z osobna jak najdoskonalej cel osiągnęli. Zrobimy wszystko - jeśli cel osiągniemy. Gdybyśmy zdobyli świat i czynili nawet rzeczy zadziwiające, a celu nie osiągnęli, zmarnowane będzie życie nasze. Nawet tak święta rzecz jak apostołstwo nie może być celem, ale tylko środkiem. Życzę więc, żebyśmy swój cel, to jest uświęcenie jak najwyższe, jak najdoskonalej osiągnęli. Wiemy, że uświęcenie jest w porządku łaski, dlatego przychodzi nam zaraz na myśl Pośredniczka wszelkich łask - Niepokalana. Gdybyśmy Ją chcieli wykluczyć - nie osiągnęlibyśmy swojego celu. A gdy do Matki Bożej zbliżymy się więcej i jak najwięcej, tym łatwiej cel swój osiągniemy.

### Wyjaśnienie tekstów

Chociaż to Nowy Testament ukazuje nam świętość w nowej perspektywie - perspektywie Krzyża będącego znakiem nieskończonej miłości Boga do człowieka, już Stary Testament przepelnia wezwanie człowieka do świętości - na wzór Samego Boga! Czym jest świętość Boga? To całkowite odcięcie od zła, grzechu, śmierci... A jednocześnie to bezgraniczna dobroć wobec całego stworzenia i jego korony - człowieka. Prawo dane przez Boga począwszy od Starego Przymierza, a następnie w Nowym Testamencie coraz pełniej ukazuje, że istotą tej świętości jest miłość i to ona ma być podstawą, centrum i najwyższą wartością ludzkiej moralności, gdyż świętość Boga polega właśnie na miłości. Bóg jest świętością, dlatego, że „jest miłością” (jak czytamy w 1 J 4,8.16).

## Rozważanie

Czy mogliśmy otrzymać od Boga piękniejsze zaproszenie, niż wezwanie do Jego świętości? Ciągłe jeszcze pokutuje wśród nas, katolików myśl, że „święty to ma być ksiądz, ewentualnie siostra zakonna”. A przecież to powołanie powszechne i podstawowe dla każdego człowieka ochrzczonego! Każdy wszczepiony w Chrystusa przez chrzest otrzymał to zaproszenie. Bez wyjątku! Wiemy, że mamy miłować - Boga, siebie samego, w końcu brata, potem inne stworzenia, przyrodę... Ale świętości już się boimy - a świętość to przecież miłość w praktyce - ze względu na Chrystusa. To prawda, niektórzy wezwani są do wielkich czynów - jak św. Maksymilian - by heroicznie ofiarować życie, by objaśniać światu wielkie tajemnice teologii, wreszcie, by rozmawiać z Bogiem “twarzą w twarz” jak Pastuszkowie z Fatimy czy św. s. Faustyna. Ale nawet heroiczna świętość rozpoczyna się w tej świętości codziennej - czasem szarej, monotonnej... Doświadczyła jej nawet Maryja w ubogim domu w Nazarecie! I nie bała się, nie uciekała... Trwała w miłości. Przy Jezusie, przy Józefie, wobec Elżbiety i każdego napotkanego człowieka. I to jest właśnie ów “cel naszego życia”, o którym mówi o. Kolbe - chwała Boża zewnętrzna, którą jest właśnie nasza świętość. Bo jeśli w sercu człowieka zwycięża miłość - Bóg przez to doznaje największej chwały i uwielbienia.

### Pytania

1. Na czym polega świętość Boga?
2. W jaki sposób realizuję swoje powołanie do świętości?
3. Czy trwanie w Rycerstwie Niepokalanej pomaga mi podążać za Bożym wezwaniem do świętości? W jaki sposób?
4. Jak Maryja wypełniała w życiu ziemskim swoje powołanie do świętości? Co w Jej drodze jest dla mnie najbardziej inspirujące?
5. Czy moje życie jest “szkołą świętości” dla innych osób? W czym moja postawa może pociągać innych, w jakich sytuacjach świadczą o Bożej miłości? A w jakich obszarach i relacjach chcę się poprawić?
6. Czy w swoim codziennym życiu, ale także w apostołstwie MI skupiam się raczej na środkach, czy może rzeczywiście najważniejszy jest dla mnie cel, o którym mówi o. Maksymilian – chwała Boża? Czy środki, którymi się posługuję nie przysłaniają mi tego celu? Co mogę zrobić, żeby zachować właściwą hierarchię?
7. Jak rozumiem stwierdzenie, że “Bóg jest świętością, dlatego, że *jest miłością* (por. 1 J 4,8.16)”?